

ISSN 1689-8664

REDAKCJA
tel. 662 061 331

ODWIEDŹ NASZ PORTAL

LIPNO-CLI.PL

Bieżące informacje
z regionu
pod Twoją ręką

KIKÓŁ

Wypadek na 10.
Kobiety w szpitalu

str. 2 - Aktualności

POWIAT

Nowi dyrektorzy,
więcej nauczycieli

str. 3 - Aktualności

WYWIAD

Nasza mistrzyni świata

str. 4 - Aktualności

CZWARTEK
12 WRZEŚNIA 2024

ISSN: 1689-8664

2,99 zł
w tym 5% VAT

nr 37/2024 (807)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Porodówka
musi zostać

POWIAT/LIPNO ▶ Powiat obiegra informacja o zamykaniu oddziałów położniczych, w których rocznie rodzi się mniej niż 400 noworodków. Do takich zalicza się lipnowski szpital ze średnią urodzeń 380, ale i władze szpitala, i władze powiatu zapewniają, że o zamknięciu oddziału nie ma mowy



– W ostatnim czasie dostrzegłem informacje dotyczące likwidacji porodówki w Lipnie – informuje radny powiatu lipnowskiego Krzysztof Grzywiński. – Osobiście sobie tego nie wyobrażam tu w Lipnie, ale dochodzą do nas sygnały, że są w Warszawie takie plany co do oddziałów, gdzie nie było 400

porodów, by były one zamykane. W naszej części oddziałów już jest zamkniętych, problem dotyczy też innych województw, warmińsko-mazurskiego czy podlaskiego, gdzie do porodu trzeba jeździć nawet ponad sto kilometrów. Czy możemy uspokoić mieszkańców Lipna?

Informacje, o których na

piątkowej sesji rady powiatu mówił Krzysztof Grzywiński, zelektryzowały mieszkańców Lipna i powiatu oraz okolic. A chodzi o rzekome plany zamknięcia oddziału porodowego w lipnowskim szpitalu. Pogłoski wyszane z palca nie są, wzięły się bowiem z ogólnopolskich zapowiedzi ministerstwa zdrowia, które rozważa, czy nie dążyć do zmniejszenia liczby oddziałów ginekologiczno-położniczych w strukturze szpitalnictwa w Polsce. Rzecz jasna, że wskaźnikiem do zamykania niektórych z nich musi być liczba urodzeń, czyli liczba świadczonych usług na danym oddziale, a co przekłada się na opłacalność funkcjonowania takiego podmiotu. Za zapowiedziami, chociaż jeszcze nie decyzjami, ministerstwa zdrowia poszły listy lecznic, w których urodziło się mniej niż 400 noworodków w ciągu roku. I wśród nich znalazł się szpital w Lipnie. I zawrzało.

dokończenie na str. 4

Gmina Bobrowniki/Gmina Lipno

Co jeden
to bardziej pijany

Dwóch nietrzeźwych kierowców straciło w miniony weekend prawo jazdy. Żaden z pojazdów nie miał ważnych badań technicznych. Jeden z kierujących jechał bez uprawnień. Cała trójka odpowie przed sądem.



Pierwszego nieodpowiedzialnego kierującego policjanci prewencji zatrzymali do kontroli w sobotę (07.09.2024) w miejscowości Rachcinek. Od kierującego peugeotem funkcjonariusze od razu wyczuli zapach alkoholu. Po przeprowadzonych badaniach okazało się, że 26-latek miał go w organizmie blisko 1,5 promila. Podczas dalszej kontroli wyszło na jaw, że pojazd, którym poruszał się mieszkaniec powiatu włocławskiego, nie ma aktualnych badań technicznych. Mundurowi zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy i dowód rejestracyjny auta.

Tego samego dnia funkcjonariusze drogowki udali się na zgłoszenie dotyczące nietrzeźwego mężczyzny kierującego ciągnikiem rolniczym. W miejscowości Konotopie skontrolowali 66-lletniego kierowcę, który miał w organizmie ponad 0,7 promila alkoholu. Mieszkańcowi gminy Lipno policjanci również zatrzymali

uprawnienia do kierowania i dowód rejestracyjny pojazdu w związku z brakiem badań technicznych.

„Niedzielną” kierowca wpadł w ręce policjantów prewencji kolejnego dnia w miejscowości Barany. Ich uwagę zwrócił tor jazdy kierującego, więc mundurowi sprawdzili go pod kątem spożywania wysokoprocentowych trunków. 33-letni mieszkaniec gminy Bobrowniki prowadzący audi miał w organizmie blisko 3,5 promila alkoholu. Ten pojazd również nie miał ważnych badań technicznych, a sam mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania.

Wszyscy kierujący staną przed sądem. Grozi im zakaz prowadzenia pojazdów, do 3 lat pozbawienia wolności i zapłata wysokich kar finansowych. Odpowiedzą także za wykroczenia, których się dopuścili, jadąc pojazdami niedopuszczonymi do ruchu.

(red.), fot. KPP Lipno

Wypadek na 10. Kobiety w szpitalu

KIKÓŁ ▶ Do zdarzenia drogowego doszło na drodze krajowej nr 10 w miejscowości Wola, w gminie Kikół. Osoba kierująca pojazdem VW Polo nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącej pojazdem Seat Ibiza



04.09.2024 r. w godzinach porannych policjanci z lipnowskiej „drogówki” udali się do miejscowości Wola w gminie Kikół, gdzie doszło do zderzenia się dwóch pojazdów. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierująca 59-latką pojazdem marki VW Polo, wyjeżdżając z posesji, nie ustąpiła

pierwszeństwa przejazdu jadącej prawidłowo 34-latkę pojazdem marki Seat Ibiza. Obie kobiety przewoziły pasażera. W wyniku zdarzenia najbardziej ucierpiały osoby poruszające się Seatem Ibiza. Podróżujące nim kobiety trafiły z obrażeniami ciała do szpitala. Sprawcy i jej towarzyszy nic się nie

stało. Kierujące były trzeźwe. Ostatecznie 52-latkę policjanci zatrzymali prawo jazdy oraz dokonali zatrzymania dowodów rejestracyjnych od obydwu pojazdów biorących udział w wypadku. Prowadzone jest postępowanie w tej sprawie.

(red), fot. KPP

Lipno

Nie ustąpił pierwszeństwa - kierował na zakazie

Do zdarzenia drogowego doszło na krajowej „dziesiątce” w Lipnie. Kierujący motorowerem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu samochodem osobowym marki Kia. Policjanci drogówki podjęli tam interwencję.



Na miejscu okazało się, że przyczyną kolizji było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu przez wyjeżdżający z ulicy Polnej motorower marki Romet prawidłowo jadącemu pojazdowi mar-

ki Kia, którym kierował 54-letni mieszkaniec powiatu rypińskiego. Kierującym motorowerem okazał się 69-letni mieszkaniec powiatu lipnowskiego. Policjanci ustalili, że posiada on czynny zakaz pro-

wadzenia pojazdów. Sprawca trafił do szpitala. Ostatecznie został ukarany mandatem karnym. Obaj mężczyźni byli trzeźwi.

(red), fot. KPP

Lipno

Kierował po alkoholu

26-letni motorowerzysta, którego wczoraj policjanci z lipnowskiej „patrolówki” zatrzymali do kontroli, miał w organizmie prawie 1,5 promila alkoholu. Swoją podróż zakończył po tym, jak wpadł w ich ręce.

29.08.2024 r. w godzinach wieczornych, w miejscowości Biskupin, funkcjonariusze pełniący służbę patrolową zatrzymali do kontroli motorowerzystę. Kierującym okazał się być 26-letni mieszkaniec Lipna. Policjanci od mężczyzny wyczuli alkohol. Badanie wykazało, że podróżujący miał w organizmie prawie 1,5 promila.

Podczas kontroli okazało się, że to nie jedyna rzecz, jaka była niezgodna z prawem.

Motorower, którym poruszał się, nie miał ubezpieczenia, jak również nie był dopuszczony do ruchu ze względu na brak badań technicznych. Mężczyzna ponadto posiada czynny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów.

Wkrótce 26-latek odpowie za popełnione wykroczenia i usłyszy zarzut za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości.

(red)

Lipno

Policjanci o bezpieczeństwie

Funkcjonariusze lipnowskiej komendy edukują dzieci i młodzież w ramach akcji pod hasłem „Bezpieczna droga do szkoły”. Tym razem spotkali się z uczniami Szkoły Podstawowej w Cieluchowie.



Do końca miesiąca w całym kraju trwa edukacyjno-informacyjna akcja skierowana do uczestników ruchu drogowego. Dotyczy nieprawidłowych zachowań, które mogą bezpośrednio wpłynąć na bezpieczeństwo nie tylko ich samych, ale także innych uczestników ruchu drogowego. 04.09.2024 r. mundurowi edukowali uczniów Szkoły Podstawowej w Cieluchowie. Głównym tematem spotkań było bezpieczeństwo na drodze. Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego mnóstwo

uczniów samodzielnie dociera do placówek oświatowych. Dzieci muszą wiedzieć, jak prawidłowo poruszać się w ruchu ulicznym, jak przejść na drugą stronę drogi i jak zachować się w innych niebezpiecznych sytuacjach, takich jak spotkanie agresywnego zwierzęcia czy obcego. Policjanci tłumaczą także przepisy dotyczące poruszania się rowerami czy hulajnogami, bo uczniowie, szczególnie starszych klas, często z nich korzystają.

(red), fot. KPP

Nowi dyrektorzy, więcej nauczycieli

POWIAT ➤ Małgorzata Spisz jest nowym dyrektorem Zespołu Szkół Technicznych im. Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie, a Mariusz Włodarczyk kontynuować będzie kierowanie Zespołem Szkół Specjalnych w Lipnie przez kolejne pięć lat

– Mamy siedem podmiotów istniejących w powiecie lipnowskim – mówi starosta Krzysztof Baranowski. – Otworzyliśmy w tym roku dwa nowe oddziały w szkole specjalnej, dokonaliśmy naboru. Zawsze pieniędzy w oświacie brakuje, więc pewnie łatwo nie będzie, ale my sobie od lat z tą sytuacją radzimy. Zbiorniki opału już zostały zatankowane w lipcu, sierpniu.

Z września dyrektorowanie na okres kolejnych pięciu lat w Zespole Szkół Specjalnych rozpoczął Mariusz Włodarczyk. Zmiany zaszyły w Zespole Szkół Technicznych im. Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie. Tutaj dyrektorem została dotychczasowa nauczycielka tej placówki i radna Rady Miejskiej w Lipnie obecnej kadencji Małgorzata Spisz.



– 1 lipca zarząd powołał na stanowisko dyrektora Małgorzatę Spisz – informuje wódcarz powiatu lipnowskiego. – Zarząd skorzystał ze swojego prawa, wojewoda potwierdził, że zarząd wykonał to zadanie

prawidłowo. Jest to największa szkoła, ponad 800 uczniów. A rok mamy trudny, bo jest niż demograficzny. Przyjmujemy nauczycieli do naszych szkół, nabór uczniów mógłby być lepszy, ale wiem, że

zaraz będę miał wnioski od dzieciaków, które wybrały Toruń, Włocławek czy Sierpc, o przeniesienie do naszych szkół. Takich wniosków jest u nas co roku do kilkudziesięciu.

Powiat lipnowski jest orga-

nem prowadzącym dla siedmiu placówek oświatowych. To Zespół Szkół im. Waleriana Łukasińskiego w Skępem, Zespół Szkół im. Romualda Traugutta w Lipnie, Zespół Szkół Technicznych w Lipnie, Zespół Szkół Specjalnych w Lipnie, Szkoła Muzyczna, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna i Zespół Szkół w Dobrzyniu nad Wisłą. Wszędzie ruszył nowy rok szkolny, wszędzie odbywają się zajęcia, przybywa nauczycieli, a uczniowie pobierają naukę, uczą się zawodów. Dojazd zapewnia rozwijający się cały czas Powiatowy Zakład Transportu Publicznego, który wzbogacił się o kolejne pojazdy.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska

Gmina Chrostkowo

Moc życzeń dla pani Marianny

Marianna Kwiatkowska z Makówca, która dobrze pamięta doświadczenia trudnych czasów wojennych, a jej pasją jest praca w ogrodzie, dołączyła do grona stuletnich mieszkańców naszego regionu. Dostojna jubilatka została uhonorowana marszałkowskim medalem Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis.

Marianna Kwiatkowska dobre samopoczucie i kondycję zawdzięcza życiu w zgodzie z sobą, zdrowemu odżywianiu się, wystrzeganiu się używek oraz, jak podkreśla, przede wszystkim dzięki niezachwianej wierze. W dniu setnych urodzin, 31 sierpnia jubilatkę odwiedziła wicemarszałek województwa Aneta Jędrzejewska i wójt gminy Chrostkowo Mariusz Lorenc. Pani Marianna często powtarza, że „z Bogiem każda sprawa, jeśli tylko z Bogiem

zacznie, wszystko ci się darzy”. U boku ukochanego męża przeżyła prawie 72 lata.

Urodziła się w Karnkowie, w powiecie lipnowskim, jako jedno z ośmiorga dzieci państwa Głowackich. Choć wybuch II wojny światowej przerwał jej edukację, a trudne doświadczenia pracy przymusowej w niemieckim gospodarstwie naznaczyły młodość, nie zatraciła optymizmu i hartu ducha. Po wojnie los zaprowadził ją do Chodorążka,

gdzie poznała swoją wielką miłość, Edwarda Kwiatkowskiego. 4 stycznia 1948 roku powiedzieli sobie „tak” i rozpoczęli wspólne życie. Wychowali pięcioro dzieci – trzech synów i dwie córki. Rodzina Kwiatkowskich rozrosła się, a pani Marianna z radością powitała na świecie dwanaścioro wnucząt, dziewiętnastoro prawnucząt i dwoje praprawnucząt. Mimo licznych obowiązków w gospodarstwie rolnym zawsze znajdowała czas na rozwój swoich pasji.

Aktywnie działała w Kole Gospodyń Wiejskich w Chlebowie, gdzie realizowała swoje kulinarne zamiłowania. Uczestniczyła w życiu lokalnej społeczności, wspierając działalność miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, do której należał jej mąż. Od zawsze przydomowy ogród pani Marianny jest pełen kwiatów, a w spiżarni można znaleźć przygotowane przez nią przetwory. Od śmierci męża, który zmarł w wieku 96 lat, pani Marianna pozostaje fila-

rem rodziny, z którą mieszka aktualnie w Makówcu, będąc dla bliskich wzorem pracowitości, zorganizowania i niezłomnej determinacji.

Od rozpoczęcia akcji honorowania najstarszych mieszkańców naszego regionu w 2018 roku marszałkowski medal Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis przyznano ponad 400. stuletnim osobom.

(red), fot. UMWKP

OGŁOSZENIE

KURCZAKI Z RUŻA

SPRZEDAŻ 19-25 WRZEŚNIA

w godzinach od 09:00 - 17:00

Z budynku o najnowszych rozwiązaniach i zaleceniach „Nowoczesnego chowu kurcząt”

ZAPRASZAMY BURKWICZ

606-110-483 / 54 280 19 22



Nasza mistrzyni świata

WYWIAD ▶ Julia Szyjkowska z Działynia w gminie Zbójno, mistrzyni świata w kickboxingu, specjalnie dla naszego tygodnika zdradza kulisy swojej pasji oraz opowiada o tym, jak została najlepsza

– Jak długo uprawiasz sztuki walki, jak to się zaczęło?

– Moja przygoda ze sztukami walki zaczęła się w drugiej klasie podstawówki, miałam wtedy 8 lat. Zaczęłam trenować karate w Golubiu-Dobrzyniu, a moim senseim był Janusz Drywa. W roku 2017 zaczęłam trenować kickboxing w mojej szkole podstawowej w Działyniu. Moim pierwszym trenerem był Andrzej Maciusiewicz. Kilka miesięcy po rozpoczęciu treningów przeniosłam się do klubu prowadzonego przez tego samego trenera w Obrowie, ponieważ była tam bardziej zaawansowana grupa. Niedawno przeniosłam się do innego klubu – Black Widow Obrowo, żeby się bardziej rozwijać. Moim aktualnym trenerem jest Grzegorz Błotnicki. Karate zaczęłam trenować, chcąc iść w ślady mojego starszego brata, który je trenował. Moja przygoda z kickboxingiem można powiedzieć, że rozpoczęła się przypadkiem, ponieważ poszłam na treningi, żeby podszkolić niektóre aspekty, by być



lepsza w karate.

– W jakich zawodach brałaś udział do tej pory?

– Brałam udział w niezliczonej ilości zawodów w swoim życiu. W samym kickboxingu mam kilkanaście złotych medali na mistrzostwach Polski. Do moich największych osiągnięć należy srebrny medal Mistrzostw Europy w 2021

roku, mistrzostwo Europy w 2023 roku oraz aktualne mistrzostwo świata.

– Jak wygląda Twój trening?

– Aktualnie trenuję w Obrowie. Mamy 3 treningi w tygodniu. Dodatkowo ćwiczę sama. Wiadomo, że ilość treningów samodzielnych zależy od tego czy jest to sezon przygotowawczy, czy też

roztrenowania.

– Jak to się stało, że pojechałaś na mistrzostwa świata, jak wyglądały walki i z kim walczyłaś w Budapeszcie?

– By pojechać na mistrzostwa świata, musiałam najpierw wygrać mistrzostwa Polski. Później na zgrupowaniu kadry musiałam przejść selekcję spośród innych

zawodników, którzy również mieli szansę na dostanie się na ten wyjazd. Dużym plusem było to, że rok wcześniej byłam w tej kadrze i zwyciężyłam na mistrzostwach Europy. W Budapeszcie stoczyłam 3 walki. Pierwsza z nich, ćwierćfinałowa, była z zawodniczką z Azerbejdżanu, w następnych dwóch, czyli półfinałowej i finałowej, przeciwniczki pochodziły z Kazachstanu.

– Gdzie się uczysz i co zamierzasz robić po ukończeniu szkoły średniej?

– Pochodzę z Działynia i uczę się w Toruniu, w Liceum Ogólnokształcącym numer 1 im. Mikołaja Kopernika. Po ukończeniu szkoły zamierzam iść na studia i dalej kontynuować moją pasję związaną z kickboxingiem.

– Dziękuję za rozmowę i jeszcze raz gratuluję sukcesów i zdobycia tytułu mistrzyni świata.

**Rozmawiał
Szymon Wiśniewski
fot. Zbiory rodzinne**

Powiat/Lipno

Porodówka musi zostać

dokończenie ze str. 1

– Pogłoski dotyczące dalszego funkcjonowania, zawieszenia czy zamykania oddziału ginekologii i położnictwa w Lipnie z powodu reformy opieki zdrowotnej są zbyt wczesne, to jest nadal w fazie projektów, które mogą ulec zmianie – informuje zarząd szpitala w Lipnie, odpierając tezy pojawiające się w społeczeństwie. – Posiadając możliwości lokalowe i sprzętowe, jak również specjalistyczną kadrę, nie dopuszczamy myśli o zatrzymaniu pracy oddziału. Niedawno został oddany nowy blok porodowy oraz oddział noworodkowy wyposażony w nowoczesny sprzęt, gdzie dla matek i noworodków stworzone zostały bardzo dobre warunki leczenia. W niedalekiej przyszłości planowany jest remont w części ginekologicznej oddziału, dodatkowo rozpoczęła się procedura zakupu nowoczesnego aparatu ultrasonograficznego dla potrzeb ginekologii. Zatrudniony został niedawno nowy lekarz specjalista z dziedziny neonatologii na oddział noworodkowy. Doświadczone położne i nowo zatrudnione pielęgniarki i położne w należyty sposób sprawują opiekę nad matką i dzieckiem. Zapraszamy też wszystkie panie do konsultacji w naszej poradni ginekologiczno-położniczej i porodu w szpitalu w Lipnie.

Obawy rzeczywiście są przedwczesne, bo ani w ministerstwie zdrowia, ani w powiecie czy samym szpitalu, jak zapewniają władze, żadne decyzje nie zapadły. Jest jednak wiadomo, że spadająca liczba rodzących w Polsce, także w lipnowskim szpitalu, źle wpływa na funkcjonowanie lecznic.

– Byłem teraz na kongresie ekonomicznym na Forum w Karpaczu, zostałem zaproszony do panelu na temat ochrony zdrowia i zmian w niej, odbyłem wiele rozmów ze starostami i prezydentami miast, którzy mają szpitale – mówi Krzysztof Baranowski, wójt powiatu lipnowskiego. – My jako zarząd podjęliśmy decyzję i robimy dokumentację projektową na modernizację części pozostałej ginekologii i położnictwa. Fakt jest taki, że dyskutuje się w Polsce o tym. Szpitale w kraju bardzo się zadłużają. Początek roku u nas też był trudny i tego nie ukrywam, mieliśmy około 3 milionów złotych straty, ale tak jest co rok. Zameldowano mi już jednak, że za lipiec nasz szpital jest już na plusie około 1 miliona złotych. Trudno mi odpowiedzieć na plany rządu i propozycje pani minister zdrowia. Fakt jest taki, że porodów również u nas jest o wiele mniej, a kadrę trzeba opłacić. Rodziło się w szpitalu lipnowskim około 600 dzieciaków, te-

raz mamy średnio około 380, a więc oscylujemy, ale wydatki z tym związane są bardzo duże. Toczy się dyskusja i część starostów jest za tym, żeby w ich szpitalach nie było ginekologii i położnictwa, bo to im przynosi spore straty. Ja nie odpowiem w tej chwili w stu procentach, ale nie wyobrażam sobie tyle trudu sprzed lat, żeby teraz z toporkiem rzucić się na ginekologię i położnictwo. Zainwestowaliśmy 6 milionów złotych w przygotowanie porodówek i sprzęt, teraz robimy dokumentację, żeby wyremontować tę część, z której korzystają pozostałe pacjentki ginekologii, nie tylko te rodzące. Problem jest złożony. Ochrona zdrowia to dział, w którym zawsze jest mało pieniędzy, bez względu ile by tam wpompować środków. Oczekujemy wszyscy, że za dobre zarobki będziemy mieli dobrą usługę na rzecz pacjenta, bo to jest podstawa. Dobrze zarabiać to fajna sprawa, ale jeszcze trzeba dobrze wykonywać pracę. Z wielu rzeczy jestem zadowolony, ale są i małe mankamenty, z których zarząd i kierownictwo, ordynatorzy mogą coś na dobre poprawić. Budżet szpitala przekracza grubo 100 milionów złotych, pracowników jest tam 670, trzeba na wszystko zarobić, ale współpraca z Narodowym Funduszem Zdrowia jest bardzo dobra. Paru lekarzy przyszło już do nas

po ukończonych studiach, którym wypłacaliśmy stypendia. Mamy też młode pielęgniarki. Nikomu w naszym powiecie nie przyszło jeszcze do głowy, żeby szpital w Lipnie został bez porodówki. Uspokajam mieszkańców, że w naszych głowach nie rodzi się pomysł zamykania porodówki. Apeluję do młodych mieszkańców, by rodziło się więcej osób. Minister jest od tego, żeby zarządzał swoim obszarem, byliśmy na spotkaniu w Warszawie z panią ministrem.

Minister zdrowia swoje plany odnośnie małych oddziałów ginekologiczno-położniczych opiera na wyliczeniach ekspertów rynku medycznego, którzy to wyliczyli, że przyjęcie co najmniej 400 porodów rocznie jest granicą opłacalności funkcjonowania oddziału. Zgodnie z wytycznym Narodowego Funduszu Zdrowia powstała lista porodówek, które należałoby zamknąć. W zestawieniu znalazło się 109 szpitali, które zaraportowały w 2022 roku, że odebrano w nich mniej niż 400 porodów. W 2023 roku nie było lepiej. Na listach znajdujemy takie szpitale jak Lipno (334), Radziejów (398), Golub Dobrzyń (219), Żuromin (385), Mława (254), Płońsk (389), ale też np. Państwowy Instytut Medyczny MSWiA w Warszawie z 234 porodami. Wyliczenia ekspertów to nie wszystko, pozostaje również zdrowy rozsądek i troska o pacjentki.

– Małe i nierentowne oddziały położnicze nie mogą być zamykane, a znieczulenia do porodów powin-

ny się szpitalom opłacać – mówiła podczas sesji inauguracyjnej HCC Izabela Leszczyna, minister zdrowia. – Jeśli szpital ma mniej niż 600 porodów rocznie, nigdy nie będzie rentowny, pomijam kwestie jakości usług i bezpieczeństwa pacjentek. Są porodówki, gdzie w promieniu 40 kilometrów nie ma żadnej innej. Planujemy wprowadzić tam ryczałty, bo te oddziały muszą się utrzymać, kobieta nie może jechać 100 kilometrów do porodu. Moją obietnicą jest też zwiększenie liczby znieczuleń do porodu. Mamy opracowany wskaźnik korygujący na liczbę porodów naturalnych oprócz wycenionej procedury samego znieczulenia. Algorytm jest gotowy. Myślę, że to się będzie opłacało.

Myślmy, że utrzymanie szpitala blisko mieszkańców opłacać się musi zawsze, a wskaźnikiem musi być poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów, a nie finanse. Jesteśmy przekonani, że do zamykania oddziałów nie będzie dochodzić, także w Lipnie, gdzie szpital z miesiąca na miesiąc rozwija się, zyskuje kolejne wyposażenie czy nowe sale.

W czwartek oddany do użytkowania będzie zmodernizowany oddział chirurgiczny w lipnowskim szpitalu. Medycy zyskają także mieszkania w nowo wybudowanym przez powiat lipnowski na potrzeby lecznicy budynku przy ulicy Nad Mieniem.

Do tematu będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

104 lata szkoły zamknięte w monografii

LIPNO/SKĘPE ▶ 6 września w lipnowskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyła się promocja książki Bożeny Ciesielskiej zatytułowanej „Monografia Szkoły Podstawowej im. Gustawa Zielińskiego w Skępem 1919-2023”. Nad przebiegiem wieczoru autorskiego czuwała Iwona Kowalska, szefowa księżnicy

– Są wśród nas osoby, które zajmują się nie stricte działalnością literacką czy poetycką, ale pisarską – podkreśla Sławomir Ciesielski, przewodniczący Lipnowskiej Grupy Literackiej. – I taką osobą jest Bożena Ciesielska, która dzisiaj promuje swoją książkę. Jest to proza historyczna, dokumentalna, czyli dokumentująca czasy przeszłe dla przyszłych pokoleń. Znajdziemy w tej książce i statystyki, i historie, które się w szkole w Skępem wydarzyły. Ta praca Bożeny Ciesielskiej w okazałej objętości i gabarytach nie jest dziełem literackim, ale dziełem dokumentalnym, wysiłek twórczy jest tu minimalny. Praca nad książką zajęła Bożenie Ciesielskiej półtora roku.

Bo i okres, który wzięta pod lupę autorka, jest długi. Ponad sto lat, przełom wieków, zmiany w systemie edukacji, budowa szkoły, zmiany organizacyjne w szkolnictwie i gminie czy później mieście, kryzysy gospodarcze, zmiany polityczne. Inaczej wyglądała nauka czy praca nauczyciela sto lat temu, inne były problemy dyrekcji czy nagrody dla uczniów. Książka to kawałek skępskiej historii zamknięty na setkach stron okazałej monografii.

– Poprzestałam na roku 2023, bo gdybym jeszcze ujęła rok czy dwa, to bym pewnie tego nie skończyła – mówi autorka książki Bożena Ciesielska. – Pomysł zebrania dokumentów i napisania tej książki wyszedł od na-



WIĘCEJ ZDJEŃ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO- CLI. PL

szej dyrektorki szkoły pani Ewy Jastrzębskiej (obecnie już byłej dyrektorki – red.), która już od kilku lat delikatnie wspominała, że taka monografia przydałaby się, ponieważ szkoła nie miała takiej zwartej książki. Były wydawane jedynie okolicznościowe folderki z okazji np. 100-lecia szkoły i podobne. Na początku to duże opracowanie miał zrobić zespół ludzi, ale skończyło się na jednej osobie. Miałam komfortowe warunki, ponieważ szkoła dysponuje dużym archiwum w specjalnym pomieszczeniu z regałami i rocznikami. Materiały do tej monografii ważyły 72 kilogramy wraz z osobą opracowującą. Ta praca pochłonęła mnie bez reszty przez półtora roku. Długo to trwało.

Układ książki ja obmyślałam, a że materiałów było dużo, zamieściłam wszystko i mamy w książce wiele szczegółowych rozdziałów.

Czytamy w monografii Bożeny Ciesielskiej o szkolnych grupach wiekowych: pacholętach, sztubakach i żakach, rzeczywistości na przełomie wieków i lat, o zarysie szkolnictwa w Skępem, o nauce w domach prywatnych, o budowie szkoły. Pomysł budowy szkoły zrodził się w 1948 roku, w ciągu dwóch lat budynek został zbudowany i w nim, rozbudowanym w kolejnych latach i zmodernizowanym, skępska podstawówka istnieje do dzisiaj.

– Dużo uwagi poświęcałam Gustawowi Zielińskiemu (patro-

nowi szkoły – red.) – mówi Bożena Ciesielska, autorka monografii i członkini Lipnowskiej Grupy Literackiej. – Sam pomysł nadania szkole imienia wyszedł od wnuczki Gustawa Zielińskiego, która zadeklarowała, że odda część ziemi na wybudowanie szkoły, pod warunkiem, że będzie ona nazwana imieniem Gustawa Zielińskiego. To było w 1934 roku, czyli 90 lat temu. Szkoły wtedy nie wybudowano, sprawa upadła, ale potem, gdy budynek już był, pojawił się ponownie pomysł nadania imienia i ufundowania sztandaru. Trwało to bardzo długo, bo władze nie zgadzały się na imię ziemianina i obszarnika, więc rada pedagogiczna powiedziała, że sens ma osoba związana z lokal-

nym środowiskiem. Różne osoby były narzucane, np. Iwaskiewicz czy Dobrowolski lub Makuszyński. Co jakiś czas przywożono kandydatów na imię szkoły, aż w 1986 roku nadano szkole imię Gustawa Zielińskiego.

W monografii znajdziemy także informacje o twórczości Gustawa Zielińskiego. Autorka bogato opisała dzieje szkoły zbiorczej, wspomnienia zebrań nauczycielskich. Dowiadujemy się o problemach z węglem do ogrzania placówki, mydłem czy proszkiem.

– Dla nas teraz to śmieszne tematy – mówi Bożena Ciesielska. – Udokumentowałam pracę zespołów wychowawczych, istnienie stypendiów drogowych czy praktyki uczniowskie lub udostępnianie skępskiej szkoły podstawowej na kolonie dla dzieci policjantów. Są zdjęcia i wspomnienia tych kolonistów. Szkoła miała z tego korzyść w postaci odmalowywania sal lekcyjnych w zamian za pobyt dzieci w Skępem na koloniach. Kolonie w Skępem trwały długo, jest piękna, ręcznie robiona kronika.

Monografia Szkoły Podstawowej w Skępem warta jest przeczytania. Skępianie znajdą w niej wspomnienia ze swojej szkoły, a każdy przeczyta o historii szkolnictwa i nie tylko, o obyczajach, o życiu przodków sprzed stu czy pięćdziesięciu lat.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Teatralna odsłona „Kordiana”

GMINA KIKÓŁ ➤ 6 września na dziedzińcu Szkoły Podstawowej w Cieluchowie uczniowie wystawili dzieło Juliusza Słowackiego „Kordian”, a nauczyciele z dyrektorką Jolantą Detmer, samorządowcy z burmistrz Renatą Gołębiewską i literaci z Czesławą Krystyną Chojnicką przeczytali fragmenty tegorocznej lektury Narodowego Czytania



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL

To było niezwykle Narodowe Czytanie, bo nie skupiało się jedynie na czytaniu lektury przez lektorów, ale zostało osadzone na scenie namalowanej słowami przez Juliusza Słowackiego. Uczniowie doskonale sprawdzili się w rolach aktorów, zadbali o każdy szczegół, gest, strój, scenografię. Jak przystało na przed-

stawienie teatralne, oprócz aktorów, w których wcielili się uczniowie, była też publiczność złożona ze społeczności szkolnej i zaproszonych gości.

Czesława Krystyna Chojnicka napisała na tę wyjątkową odsłonę Narodowego Czytania w gminie Kikół wiersz, uczniowie przedstawili genezę akcji i samej

lektury, którą w tym roku był „Kordian” Juliusza Słowackiego, nauczyciele zadbali o detale wydarzenia, pogoda dopisała, a położenie szkoły ułatwiło zorganizowanie pięknego, plenerowego widowiska z czytaniem istotnego dla każdego Polaka dzieła przez burmistrza miasta i gminy Kikół Renatę Gołębiewską, dy-

rektora Ośrodka Kultury Gminy Kikół Anetę Falkowską, dyrektorkę Szkoły Podstawowej w Cieluchowie Jolantę Detmer, poetkę z Lipnowskiej Grupy Literackiej Czesławę Krystynę Chojnicką, radnego Krzysztofa Kuczkowskiego, nauczycieli i uczniów.

Cieluchowska odsłona Narodowego Czytania zainauguro-

wała tę największą, ogólnopolską akcję czytelniczą w mieście i gminie Kikół. Tygodnik CLI z przyjemnością patronował tej promującej czytelnictwo i wzorcowo przygotowanej przez społeczność szkolną w Cieluchowie akcji.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Czytali koncertowo

LIPNO 7 września na Placu Dekerta odbyła się tegoroczna odsłona lokalna ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania. Organizatorem była Miejska Biblioteka Publiczna we współpracy z Miejskim Centrum Kulturalnym

To było wyjątkowe sobotnie przedpołudnie. Centralny plac miasta przed ratuszem zyskał tematyczną scenografię, uczestnicy sięgnęli do fragmentów wybitnego dzieła równie wybitnego polskiego pisarza, za fortepianem zasiadł Arkadiusz Świerki, dyrektor lipnowskiego domu kultury, by akompaniować w śpiewie Miłoszowi Makowskiemu i czytaniu lektorom, a lekturę tegorocznej akcji interpretowali mieszkańcy Lipna z proboszczem miejscowej

fary ks. Mirosławem Korytowskim, uczniowie, członkowie Lipnowskiej Grupy Literackiej, samorządowcy z przewodniczącym Rady Miejskiej w Lipnie Kamil Komorowskim na czele, nauczyciele i mundurowi z KPP w Lipnie.

Doskonale dobrane fragmenty powieści, podział na role, czytelne dialogi i narracje, a to wszystko otulone muzyką na żywo. Tak wyglądała lipnowska akcja czytelnicza zorganizowana przez miejscową księżnicę.

Nad przebiegiem Narodowego Czytania w Lipnie czuwała Iwona Kowalska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, wspólnie z pracownikami księżnicy, którzy dbali o pieczętowanie egzemplarzy książek pieczęcią prezydencką, kącik dla dzieci, jak i najwierniejsze odzwierciedlenie atmosfery spisanej przez Juliusza Słowackiego. Udało się. To było wyjątkowe Narodowe Czytanie „Kordiana” na lipnowskim Placu Dekerta.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Gmina Lipno

Połączyło ich Narodowe Czytanie

6 września lokalna odsłona Narodowego Czytania odbyła się w amfiteatrze w Radomicach. Organizatorem akcji była Biblioteka Publiczna Gminy Lipno z Ewą Rozen Bieńkowską na czele, a udział w spotkaniu czytelniczym wzięli uczniowie z miejscowych szkół i seniorzy z domów seniora, mieszkańcy i urzędnicy, pracownicy i dyrektorzy.



W piątkowe przedpołudnie scena radomickiego amfiteatru wypełniła się klimatem namalowanym pięknymi opisami Juliusza Słowackiego w „Kordianie”,

a lektorzy, z wóldarzem gminy Andrzejem Szychulskim na czele, dyrektorami szkół, urzędnikami, strażakami, uczniami, seniorami i mieszkańcami,

przypomnieli treść niepowtarzalnej lektury, którą w tegorocznej odsłonie narodowej akcji czytelniczej usłyszeliśmy w całej Polsce.



Nad przebiegiem gminnej odsłony Narodowego Czytania czuwała szefowa księżnicy gminy Lipno, Ewa Rozen Bieńkowska. Na widowni zasiedli

mieszkańcy, seniorzy i uczniowie szkół podstawowych gminy Lipno.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

To nie było zwyczajne rozpoczęcie roku szkolnego

TŁUCHOWO ▶ W Publicznej Szkole Podstawowej w Tłuchowie dyrektorka Hanna Kozakiewicz powitała po wakacjach uczniów klas 1-8. W ciepłych słowach zwróciła się także do dzieci z oddziałów przedszkolnych, które po raz pierwszy przekroczyły próg tejże szkoły

Integralną częścią uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego było ślubowanie klas pierwszych. Do braci uczniowskiej dołączyło 42 pierwszaków. Był to dla nich wspaniały dzień: przeżyli wznieście chwile pasowania na ucznia, otrzymali upominki, a później świetnie bawili się na zjeździe balonów. Skosztowały także cukrowej waty oraz przyglądały się modelowaniu balonów, zabierając ze sobą dzieła wyczarowane przez panie z rady rodziców.

– Oby radość z pierwszego dnia w szkole towarzyszyła im każdego dnia podczas zgłębia-

nia tajemnic wiedzy i poznawania samego siebie. Podczas uroczystości ślubowania drugoklasiści przekazali uczniom klas pierwszych mundury strażackie, a ci ślubowali, że z dumą będą nosili je podczas uroczystości szkolnych i lokalnych – informuje Katarzyna Jankowska z Publicznej Szkoły Podstawowej w Tłuchowie.

Na uroczystej inauguracji nie zabrakło też władz gminnych z wójtem Krzysztofem Dąbkowskim i przewodniczącą rady gminy Wioletą Kuczmarską.

(ak), fot. nadesłane



15 lat i jeden dzień szkoły w Zajeziorzu

GMINA KIKÓŁ ▶ Początek roku szkolnego to niezwykle czas ekscytacji i optymizmu zarówno dla uczniów jak i nauczycieli. W Szkole Podstawowej w Zajeziorzu wyjątkowy był z jeszcze jednego powodu



OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY WIELGIE ul. Starowiejska 8, 87-603 Wielgie

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującym tereny A, B, C w miejscowości Wielgie gm. Wielgie, pow. lipnowski – część A.

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130), oraz art. 39 ust.1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112) zawiadamiam o:

podjęciu przez Radę Gminy Wielgie Uchwały Nr IV/32/2024 z dnia 28 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującym tereny A, B, C w miejscowości Wielgie gm. Wielgie, pow. lipnowski – część A oraz o przystąpieniu do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji przedmiotowego planu, w ramach której sporządzana jest prognoza oddziaływania na środowisko ww. projektu planu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu oraz prognozy do Wójta Gminy Wielgie w następujący sposób:

- 1) w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Wielgie, ul. Starowiejska 8, 87 – 603 Wielgie (Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym),
- 2) ustnie do protokołu,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrzenia ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, na adres mailowy: ssadowski@wielgie.pl

w terminie do 11.10.2024 r.

Wniosek powinien zawierać: imię i nazwisko, nazwę, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Udostępniono w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wielgie.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Wielgie.

Wielgie, dnia 12 września 2024 r.

2 września we wszystkich placówkach oświatowych w całej Polsce odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2024/2025. Tegoroczna uroczystość jest szczególnie ważna dla społeczności ze Szkoły Podstawowej w Zajeziorzu, ponieważ placówka ta prowadzona przez Stowarzyszenie Na Rzecz Pełnego Rozwoju Dzieci i Młodzieży z prezes Ewą Żuchowską na czele oraz wiceprezes Marzeną Boguską działa już od 15 lat.

– We wrześniu 2009 roku odbyło się pierwsze rozpoczęcie nowo utworzonej placówki, dla której organem prowadzącym stało się stowarzyszenie. Na czele tego stowarzyszenia jest zarząd i to na jego barkach jest podejmowanie decyzji dotyczących funkcjonowania szkoły. Dzięki tym decyzjom, naszym wspinałym, byłym i obecnym

pracownikom dobrnęliśmy do dnia dzisiejszego, mając za sobą potężne doświadczenia i osiągnięcia. Niezwykle ciężka praca organu prowadzącego, pracowników oraz wspinała współpraca z rodzicami dowiodła, że niemożliwe nie istnieje – tymi słowami prezes Ewa Żuchowska nawiązała do 15. rocznicy funkcjonowania szkoły.

W tym ważnym wydarzeniu wzięli udział: sekretarz Miasta i Gminy Kikół Daniel Świdurski, proboszcz parafii pw. NMP Królowej Polski w Ciepieniu ks. Sławomir Bącela, radny Miasta i Gminy Kikół Dawid Maślewski, zarząd Stowarzyszenia Na Rzecz Pełnego Rozwoju Dzieci i Młodzieży, przedstawiciele rady rodziców oraz zebrani uczniowie i rodzice.

(ak), fot. nadesłane



Zapomnieli o samochodach

XX WIEK ▶ Dlaczego przegraliśmy wojnę we wrześniu 1939 roku? Jedną z przyczyn było niedostrzeżenie zmian w świecie. Gdy armia Hitlera przesiadała się na samochody i czołgi, w Polsce liczba aut spadała. Stawiano na sprawdzone konie oraz tańsze i mniejsze wersje czołgów czyli tankietki



W 1931 roku w całej Polsce zarejestrowano 47 tysięcy samochodów. Trzy lata później liczba ta spadła do 34 tys. Dla porównania obecnie posiadamy 23 miliony aut. Daje to średnią 0,6 samochodu na osobę. Przed wojną stosunek ten wynosił 0,001 samochodu na osobę. Polska motoryzacja zaczęła się zwijać w 1931 roku. Zwiął się prywatny biznes przewoźniczy. W kilka lat liczba autobusów spadła z 4 200 do 1542. W tamtych czasach najbardziej zmotoryzowanym krajem była Francja z 440 autami na 10 tys. mieszkańców.

Polska posiadała 17 aut na 10 000 mieszkańców. Pod tym względem byliśmy krajem trzeciego świata i nawet w koloniach w Afryce częściej można było znaleźć auto.

Dlaczego Polacy nie inwestowali w samochody, a w konie? Wszystkiemu winne były chęci rządu do bogacenia się. Opłaty fiskalne za sprowadzenia aut były gigantyczne. Również podatki za samo posiadanie auta mocno zniechęcały. Litra paliwa kosztowała krocie, a drogi były w większości w stanie, który doprowadzała auto do stanu ruiny w kilka

lat. W 1935 roku rząd podjął decyzję o sprowadzeniu tańszych, małolitrażowych aut z Anglii. Znamy motoryzacji pukali się po głowach:

– Na naszych ugorach po paru tygodniach jazdy trzeba będzie za każdym takim samochodzikiem wysłać inny do zbierania resztek małej maszyny – czytamy w czasopiśmie Samochód.

Cła i opłaty fiskalne sprawiały, że duży Ford, który w USA kosztował 500 dolarów, u nas był dostępny za 3 tys. dolarów. Nasze władze były zupełnie ślepe na opinie znawców, ale także na historię. W 1918 roku samochód był jednym z powodów wygranej Anglii i Francji w wojnie z Niemcami. W sierpniu tego roku samochody przewiozły milion żołnierzy na front i 465 rannych z frontu. Już w 1935 rok w ZSRR pisano:

– „Kraj niezmotoryzowany jest według nowoczesnych poglądów krajem niezdolnym do obrony, choćby armia jego wyposażona była w broń najdoskonalszą”. W tym samym roku niemiecki generał Nehring w swojej pracy oszacował, że zmotoryzowana, opancerzona armia, licząca 100 tys. żołnierzy będzie mieć trzykrotną siłę ognia całej kilkumilionowej armii francuskiej z 1914 roku. Słowa te okazały się bardzo prawdziwe we wrześniu 1939 roku. Podobnie dziś czasy pokazują nam, że przyszłością wojen będą drony, a nie czołgi. Tymczasem nasze rządy zdają się tego nie dostrzegać.

(pw)

XX wiek

Cegielka do samolotów

W połowie lat 20. silnie lansowano potrzebę rozwijania polskich sił powietrznych. Trudno było myśleć o zakupach samolotów w innych krajach. Po-
stanowiono produkować je we własnym zakresie. Drobną rolę w rozwoju polskiej myśli lotniczej mieli także mieszkańcy Lipna.

W 1924 roku postanowiono zbudować Polski Instytut Aerodynamiczny. Był to duży obiekt, w którym mieścić miały się tunele aerodynamiczne, służące do testowania modeli samolotów. Państwo było biedne, więc zwróciło się o pomoc do miast i gmin. Lipno zakupiło w 1925 roku 6 symbolicznych cegiełek do budowy instytutu. Nie obyło się bez problemów. Przeciwni byli radni Polskiej Partii Socjalistycznej – Zaborowski i Babik. Argumentowali, że Lipno ma

mnóstwo problemów choćby z bezrobotnymi i biednymi. Nie stać go na finansowanie instytutu. Płomienną przemowę wygłosił radny Fersz Pinkus. Był Żydem, ale wspierał ideę obrony kraju. Miasto wyłożyło pieniądze na cegielki, instytut powstał i w latach 20. i 30. przyczynił się do powstania praktycznie wszystkich polskich konstrukcji, w tym słynnych RWD, które służyły pilotom w zawodach lotniczych.

(pw)

XX wiek

Miłość bliźniego

Czasy zmieniają się, ale ludzi nieczułych nigdy nie brakuje. Przekonała się o tym społeczność przedwojennego Lipna, gdy dręczono jedną z niepełnosprawnych osób.

27 października 1929 roku na Starym Rynku w Lipnie grupa nastolatków (głównie ze społeczności żydowskiej) zaczęła najpierw wyśmiewać, a następnie obrzucać kamieniami Esterę Korcman. Była to osoba w podeszłym wieku, mająca problem psychiczny. Mieszkańcy przyglądali się temu „widowisku” bez reakcji. Nikt nie skarcił napastników. Dopiero po artykule w prasie oraz kazaniach księży podobne występkę zostały w mieście ukrócone.

Nie było wielu ośrodków dla osób chorych psychicznie

w całej Polsce, a co dopiero w Lipnie. W całym powiecie lipnowskim istniał jeden przytułek dla osób starszych. Mieścił się on w Lubiczu. W latach 20. zamknięto drugi taki ośrodek w Dobrzyniu nad Wisłą. Osoby chore psychicznie, zagrażające sobie i innym, wysyłano do różnych szpitali. Największy z nich – w Dziekanowie pod Gnieznem dysponował tysiącem łóżek. W czasie II wojny światowej Niemcy zabili 20 tys. chorych psychicznie obywateli polski.

(pw)

XX wiek

Panowie życia

Sekwestator to dawne określenie na komornika. Stosowano je, ponieważ w języku polskim słowo „komornik” dotyczyło także robotnika rolnego żyjącego kątem w komorze.

W 1935 roku w samym powiecie wąbrzeskim komornicy ściągnęli pół miliona złotych za same koszty swojej

pracy. Był to szczyt kryzysu zadłużenia w przedwojennej Polsce. – Przed I wojną światową każdy szanujący się oby-

watel o istnieniu sekwestatora czy komornika wiedział tylko ze słyszenia – możemy przeczytać w jednym z arty-

kułów Gazety Grudziądzkiej.

Faktycznie dopiero zakończenie I wojny światowej i kolejne kryzysy gospodarcze doprowadzały do upadków rodzinnych biznesów jak i wielkich fabryk. W przedwojennym Wąbrzeźnie komornik miał większe pole manewru niż obecnie. Początkowo mógł zajmować na poczet długu praktycznie każdą własność. Wspomniane pół miliona złotych na komorników wy-

płacały władze powiatu wąbrzeskiego. Pieniądze szły na zwrot kosztów podróży, kar za zwłokę i odsetek.

Przedwojenni komornicy byli właściwie panami świata. Licytowano wszystko, szybko i nie zawsze za najwyższą cenę. Jednocześnie komornikowi trudno było wytoczyć postępowanie dyscyplinarne, chyba, że złamał kodeks karny.

(pw)

Decydujące walki o Mełno

XX WIEK ➤ W poprzednich numerach naszego tygodnika przybliżyliśmy walki nad Osą, w okolicy Grudziądza, w pierwszych dniach września. Kontynuujemy wątek i przedstawiamy, co działo się w tym rejonie w kolejnych dniach

3 września 1939 roku, we wczesnych godzinach rannych Niemcy uderzyli na nie w pełni zorganizowaną obronę 14. Pułku Piechoty. Ponosząc duże straty, część sił 14. PP wycofała się w kierunku na cukrownię i stację kolejową. Nieobsadzenie terenu od zachodniego brzegu jeziora Mełno umożliwiałało przenikanie niemieckich grup na tyły polskiej obrony. Lewe skrzydło, współdziałając z 63. PP, pozostało w południowej części Gruty.

Dużym problemem dla broniących był fakt, że leżący na tyłach 14. PP dwór Mełno jest w rękach niemieckich. Zadanie wyrzucenia Niemców z dworu Mełno otrzymał II/67. PP majora Tyborowskiego z 81. Kompanią Czołgów TK. Ogniem wspierać miał I/16. pal. Ostatecznie jednak natarcie wzmocnionego batalionu ruszyło bez wsparcia artyleryjskiego i nie uzyskało powodzenia. Ponowne natarcie wyprowadzone zostało we wczesnych godzinach przez powracający do macierzystego oddziału I/14. PP majora Piotra Kundy. Było to działanie przypadkowe, nieskoordynowane z całokształtem planu działań. Dowódca batalionu przekonywał, że jego patrole natknęły się na drobne elementy oddziałów niemieckich, zaatakował z marszu; lecz w silnej nawaie ognia artylerii i karabinów maszynowych nacierające w pierwszym rzucie dwie kompanie zaległy. Wprowadzona do walki 3. kompania wyzwoliła ruch do przodu i zdobyła wschodnią część dworu Mełno.

Tymczasem Niemcy przekroczyli tor kolejowy na zachód od dworu Mełno i odcieśli na tym kierunku walczący batalion od reszty pułku. Dowódca batalionu zdecydował oderwać się od nieprzyjaciela i wycofać do Boguszewa. Tu spotkał dowódcę 4. DP, który nakazał mu maszerować samodzielnie w rejon lasów na północny zachód od Wąbrzeźna. Mający około 30% strat batalion marszem nocnym osiągnął wyznaczony cel.

Na zachód od jeziora Mełno rejon osłaniała kawaleria dywizyjna 4. DP. Niemcy nie przejawiali tu większej aktywności, a główne uderzenie kierowali na Grutę i Radzyń.

Stosowali przy tym manewr oskrzydlenia w stosunku do osłaniającego ten kierunek 63. PP i spychali za tor kolejowy 14. PP. Łamiąc opór II/65. PP, Niemcy wyparli go z Nicwałdu. W ten sposób z jednej strony powstało niebezpieczeństwo okrążenia Grudziądza, a z drugiej 63. Pułku Piechoty. Dowódca 63. PP podpułkownik dyplomowany Władysław Winiarski użył odwodu do osłony obu skrzydeł. Stały ogień artyleryjski na pozycje pułku spowodował jednak, że w pierwszorzutowych pododdziałach wkradła się panika, a żołnierze zaczęli się samorzutnie wycofywać. Musiał osobiście interweniować dowódca pułku i jego oficerowie sztabu.

Ciężkie walki toczono także w rejonie Grudziądza. Główny kierunek uderzenia nieprzyjaciela wyprowadził na Książęcą Górę i uderzył na III/65. PP. Batalion nie wytrzymał uderzenia i powstawało niebezpieczeństwo zamknięcia okrążenia oddziałów broniących Grudziądza. W godzinach południowych ppłk Cieślak zdecydował się opuścić miasto i zająć obronę w okolicach Jeziora Rudnickiego. W wyniku braku koordynacji nastąpiło przemieszczanie się pododdziałów III/65. PP i II/65. PP. Wycofujący się z dużym opóźnieniem batalion ON „Świecie” usiłował maszerować w kierunku Tarpna i dalej na południe. W trakcie marszu został ostrzelany z rejonu Książęcej Góry. Po śmierci jego dowódcy majorowi Dobrzańskiego batalion bezładnie rozproszył się. Część żołnierzy dostała się do niewoli.

W ten sposób całe zachodnie skrzydło obrony GO „Wschód” zostało zepchnięte ku południowi. Jej dowódca w rozkazie na 4 września nakazywał 4. DP utrzymać dotychczasowe stanowiska obronne, a 16. DP reorganizację w rejonie Radzyń – Jarantowice – Rywałd Szlachecki, z zadaniem dozorowania luki między 4. DP a 208. PP. Jednocześnie być w gotowości do przeciwuderzenia. Rozkaz ten okazał się dalece spóźniony i nierealny do wykonania. Ponowiona w godzinach popołudniowych próba zdobycia dworu zakończyła się sukcesem II/67. PP,

ale kontrataki niemieckie wykonywane do późnych godzin wieczornych powodowały, że batalion z trudnością utrzymywał się na zdobytych pozycjach. Niemieckie uderzenie na cukrownię i stację kolejową Mełno spowodowało, że 14. PP wycofał się na południe, odsłaniając skrzydło 63. PP. W tej sytuacji dowódca 4. DP pułkownik Lubicz-Niezabitowski wycofał dywizję na rubież Okunin – Boguszewo. Niezadowolony z takiego obrotu sytuacji generał Mikołaj Bołtuć pozbawił stanowiska dotychczasowego dowódcę dywizji i powierzył je pułkownikowi dypl. Mieczysławowi Rawicz-Mysłowskiemu.

Sytuacja ogólna na lewym brzegu Wisły i dynamiczne działania Niemców w rejonie Mełna nie pozwoliły generałowi Bołtuciowi wyprowadzić przeciwuderzenia w celu utworzenia przedniego skraju obrony na linii Osy. W godzinach wieczornych dowódca GO „Wschód” nakazał swoim wojskom zająć nowe rubieże obronne na linii: Brudzawy – Osieczek – Zaskocz – Stanisławki – Nowa Wieś Królewska – Czapple – Płużnica – Lisewo. Przegrupowania dokonano w nocy z 3 na 4 września. Niemcy prowadzili jedynie ogień nękający, nie atakując wycofujących się polskich oddziałów.

Bitwa została przegrana.

Pod groźbą całkowitego okrążenia opuściła także swoje pozycje załoga Grudziądza. Planowany kontratak 16. DP i 4. DP znad Osy uniemożliwiony został jednak wieczorem 3 września rozkazem skierowanym do wszystkich oddziałów Armii „Pomorze”, w tym też GO „Wschód”, nakazującym odwrót na południe w kierunku Dobrzynia nad Wisłą i Włocławka.

Rozkaz ten został wykonany w kolejnych dniach; do 6 września siły GO przeprawiły się przez Wisłę w rejonie Torunia i kontynuowały marsz dalej na południe zgodnie z rozkazem.

W kolejnym numerze naszego tygodnika przybliżymy historię mało znanej bitwy pod Szczytnem w okolicy Włocławka.

Opr. (Szyw)

GO „Wschód” w bitwie nad Bzurą

12 września 16. DP opanowała Łowicz i poszczególne pułki dywizji przystąpiły do pościgu, wychodząc na linię Dąbkowice – Jamno – Zawady. Odcinek Ostrów – Plantacja zajęła 64. PP, dalej w kierunku Mysłakowa – 65. PP. Artylerię przesunięto na południowy brzeg Bzury. Tu przez cały dzień dywizja odtworzała zdolność bojową, a Niemcy zachowywali się biernie.

W tym dniu 4. DP pozostawała w rejonie zajęтым poprzedniego dnia. W godzinach przedpołudniowych do Bielaw przybył dowódca Wielkopolskiej BK, gen. Abraham i zaproponował dowódcy 4. DP pułkownik Rawicz-Mysłowskiemu wspólne uderzenie na Głowno. W międzyczasie na SD 4. DP przyjechał dowódca Armii „Pomorze” gen Bortnowski i zaakceptował propozycję dowódcy WBK, nakazując natychmiastowe rozpoczęcie działań zaczepnych. Po oporach gen. Bołtucia argumentującego konieczność opóźnienia natarcia zmęczeniem żołnierzy, ostatecznie przyjęto termin rozpoczęcia natarcia nie wcześniejszy niż 17.00. Całością przygotowań i przebiegiem akcji miał kierować dowódca piechoty dywizyjnej 4. DP pułkownik Tadeusz Lubicz-Niezabitowski. Po odwołaniu natarcia 4. DP na Głowno przebywający w sztabie grupy operacyjnej gen. Tadeusz Bortnowski wydał rozkaz wycofania całej grupy za Bzurę. Rozesłane do oddziałów 4. DP rozkazy nakazywały przejść w nocy na północny brzeg Bzury i zorganizować obronę na odcinku Wola Kałkowska – Sobocka Wieś. Wojska niemieckie nie reagowały na polski odskok. Również 16. Dywizja Piechoty wycofała się bez większych trudności. Rano 13 września 64. Pułk Piechoty obsadził odcinek Otolice – Łowicz, a 66. Pułk Piechoty odcinek Łowicz – Zabostów. W odwodzie, w rejonie Klewkowa, stanął 65. Pułk Piechoty.

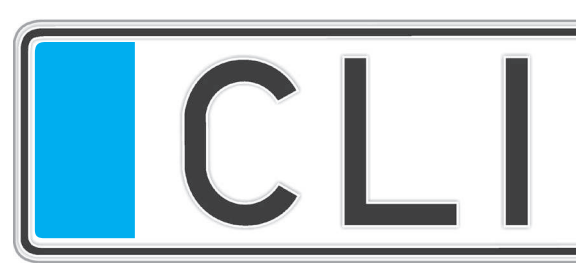
Rano 15 września GO gen. Bołtucia otrzymała zadanie zorganizowania ubezpieczeń na południowym brzegu Bzury. W pasie 4. DP wystawiono pododdziały w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, pod których osłoną obie dywizje przygotowywały obronę północnego brzegu rzeki. Do południa na przedpolu 4. DP prowadziły rozpoznawanie niemieckie elementy rozpoznawcze. Zostały jednak spędzone przez oddziały osłonowe. Około południa I/14. Pułku Piechoty otrzymał rozkaz powrotu do macierzystego pułku. Batalion wycofał się w rejon Bogorii Dolnej, a następnie został skierowany na lewe skrzydło 14. PP na odcinek Stara Wieś – Maurzyce. Wysłane patrole rozpoznawcze 14. PP stwierdziły wzmocniony ruch nieprzyjacielskich samochodów w okolicach Dąbkowic. Trwało również przegrupowanie wojsk niemieckich wzdłuż frontu w kierunku Bielawy – Łowicz czołem kolumny Chruslin Kościelny. Artyleria 14. DP milczała. W związku ze spodziewaną próbą forsowania przez Niemców Bzury, 14. PP przesunięty został częściowo na zachód w celu osłony brodów w rejonie Urzecza. Na odcinku 4. DP noc minęła spokojnie.

Od rana Niemcy przeszli do natarcia na całym odcinku 16. Dywizji Piechoty. Nieprzyjacielską piechotę wspierała artyleria i lotnictwo. Żołnierze 16. DP odpierali ataki ogniem broni maszynowej i artylerii i nie pozwolili na sforsowanie Bzury.

W nocy z 15 na 16 września gen. Bołtuć nakazał pogłębić obronę na kierunku Łowicza. Dowódca 4. DP otrzymał rozkaz, aby jeden ze swoich pułków przesunąć wraz z dwoma dywizjonami artylerii za 16. DP w rejon Płaskocin – Boczeki. W nocy przegrupował się w ten rejon 67. Pułk Piechoty.



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Rolnictwo

Inne

Sprzedam owies, żyto, mieszankę tel. 883-678-823

Zwierzęta

Sprzedaję kurek odchowanych dostawa gratis.
tel. 503-508-148

Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitarно-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku
Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk
Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

Numer alarmowy

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego
w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

PIŁKA NOŻNA ▶ III liga to wyzwanie dla klubu z Wielkiego, ale początek sezonu jest wymarzony dla UKS-u Mustang



Tydzień temu na inaugurację III ligi Mustang sprawił niespodziankę, wygrywając z Legią Warszawa 2:1 na wyjeździe. 4 września UKS pokonał w meczu Pucharu Polski II-ligowy Fuks Pułtusk 5:0. Wreszcie w niedzielę 8 września rozbił na własnym stadionie KS Vulcan Wólka Mładzka 11:0! Nasz zespół imponuje formą i jedyna rzecz, która może martwić to kontuzje. Mustang mecz z Vulcanem zaczął imponująco, bo już w 7.

minucie bramkę dla naszego zespołu zdobyła Marchlewska. Minutę później było już 2:0 po голу Stroisz. W 23. minucie M. Żebrowska pokonała bramkarkę z Wólki Mładzkiej mocnym strzałem w krótki róg, z lewej nogi. W 25. minucie na 4:0 podwyższyła Wilińska. W 40. minucie swoją drugą bramkę w meczu zdobyła M. Żebrowska! Wynik do przerwy kapitalnym strzałem na 6:0 ustaliła Wilińska!



Po zmianie stron, po minucie było już 7:0, a bramkę strzeliła Wilińska, kompletując hat-trick. W 64. minucie na 8:0 podwyższyła Dobiesz, a minutę później Wilińska zdobyła swoją 4. bramkę w meczu. W 73. minucie podopieczne trenera Ziemińskiego wygrywały już 10:0, a gola i hat-trick ustrzeliła M. Żebrowska. Wynik meczu na 11:0 ustaliła Julia Frątczak po strzale z rzutu karnego, zdobywając pierwszą bramkę w bar-

wach Mustanga. Był to mecz, w którym Dziewczęta pokazały jakość piłkarską i udowodniły, że awans był zasłużony. Dodajmy, że w meczu Pucharu Polski w środku tygodnia z Fuksem Pułtusk gole zdobyły Wilińska x2, Matuszyńska, Stroisz i Dziecielewska, a zespół awansował do półfinału na szczelbu wojewódzkim, w którym zmierzy się z Piastów 18 września. Z kolei 15 września Mustang w ramach

rozgrywek III ligi kobiet zmierzy się na wyjeździe z MUKS Dargfil Tomaszów Mazowiecki. UKS z 6 punktami jest liderem grupy pierwszej III ligi kobiet. Skład drużyny w meczu z Vulcanem: Gała (Andrzejewska), Kmiecik, Smerczak, Marchlewska, Ziemińska (Kobytecka), W. Matuszyńska, Stroisz (Kwiatkowska), M. Żebrowska, Frątczak, Dobiesz, Wilińska.

Tekst i fot. (ak)



TYGODNIK REGIONU LIPNIEWSKIEGO

CLI

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

OGŁOSZENIE

Kikół, dnia 12.09.2024 r.

Burmistrz Kikoła

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U z 2024 r. poz. 1145) podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 12.09.2024 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Kikół, na stronie internetowej www.kikol.pl oraz na stronie BIP <http://bip.kikol.pl> został **wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia**.
Wykaz będzie umieszczony przez okres 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Niemal 129 tys. osób otrzyma czternastą emeryturę

REGION ▶ Na Kujawach i Pomorzu czternastą emeryturę otrzymało już 105,5 tys. emerytów i rencistów na łączną kwotę ponad 155 mln zł. We wtorek czternastki trafiły do kolejnych ponad 76,3 tys. osób, a w piątek dotrą do 52,5 tys. osób. Kwota wypłat w tym tygodniu to niemal 189 mln zł

14. emerytura wypłacana jest z urzędu. Nie trzeba składać żadnych wniosków. Uprawnione osoby dodatkowe świadczenie otrzymują razem z bieżącą emeryturą lub rentą za wrzesień. – Maksymalna wysokość czternastki to 1780,96 zł brutto. Na pełną kwotę mogą liczyć osoby, których świadczenie podstawowe, np. emerytura lub renta nie przekracza 2900 zł brutto – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Do tej pory w województwie kujawsko-pomorskim czternastkę otrzymało 105,5 tys. emerytów i rencistów na łączną kwotę ponad 155 mln zł. W tym tygodniu czternastka trafi do osób, których termin płatności świadczenia podstawowego przypada na 10 i 15 września. Świadczenie w tych terminach otrzyma niemal 129 tys. osób na łączną kwotę blisko 189 mln zł.

Czternastka przysługuje nie tylko emerytom, ale także



świadczeniobiorcom, którzy na 31 sierpnia mieli prawo np. do renty socjalnej, renty z tytułu niezdolności do pracy, świadczenia i zasiłku przedemerytalnego, emerytury pomostowej, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, czy rodzi-

cielskiego świadczenia uzupełniającego „Mama 4 plus”.

Pełną kwotę czternastki otrzymują osoby, których świadczenie podstawowe nie przekracza 2 900 zł brutto. Jeśli emerytura czy renta jest wyższa niż 2900 zł brut-

to, a nie przekracza 4630,96 zł brutto, to czternastka jest pomniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”. Świadczenie nie jest jednak przyznawane, jeśli kwota czternastej emerytury jest niższa niż 50 zł. Dodatkowego wsparcia

nie otrzymają zatem osoby, których emerytura czy renta jest wyższa od kwoty 4630,96 zł brutto, a także osoby, których wypłata emerytury, renty czy innego długoterminowego świadczenia z ZUS-u była zawieszona na 31 sierpnia.

Czternasta emerytura nie ma wpływu na prawo do dodatku ośłonowego. Nie wlicza się również do dochodu, o którym mowa w ustawie o dodatku mieszkaniowym, pomocy społecznej oraz świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji (czyli tzw. 500 plus dla osób niesamodzielnych). Nie jest również uwzględniana, przy ubieganiu się o świadczenia rodzinne. Nie będzie także brana pod uwagę przy ubieganiu się przez seniora o pomoc społeczną. Z kwoty tego świadczenia nie dokonuje się żadnych potrąceń i egzekucji.

(red), fot. ilustracyjne

Region

Dni Osób z Niepełnosprawnością

We wrześniu w całej Polsce Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wspólnie z instytucjami partnerskimi, organizuje Dni Osób z Niepełnosprawnością. Tegoroczne hasło brzmi: „Tacy sami, bez barier”. Organizatorzy w ramach wydarzenia zaplanowali m.in. indywidualne spotkania z ekspertami, ciekawe prelekcje czy dyżury telefoniczne. Jakie wydarzenia przygotował ZUS w Toruniu?

Toruński oddział ZUS, wspólnie z partnerami oraz instytucjami lokalnymi działającymi na rzecz osób z niepełnosprawnościami, zaprasza 12 września na obchody Dni Osób z Niepełnosprawnością do Kujawsko-Pomorskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Toruniu, ul. Żwirki i Wigury 15 - 21 (aula w budynku przedszkola). Wydarzenie rozpocznie się o godz. 9.00. W programie przewidziane są m.in. ciekawe prelekcje czy spotkania z ekspertami. W jednym miejscu eksperci wielu instytucji takich jak: ZUS, NFZ, PFRON, US, Stowarzyszenie ds. Osób Niepełnosprawnych, Polski Związek Niewidomych, czy Ośrodek Wsparcia i Testów w Toruniu

udzielać będą porad na temat wsparcia oferowanego dla osób z niepełnosprawnością.

– Będą także stoiska z pracami wykonanymi przez podopiecznych Centrum Pielęgnacji Caritas Diecezji Toruńskiej oraz Fundacji na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Arkadia – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Pracownicy ZUS-u wyjaśnią, jak uzyskać świadczenia dla osób z niepełnosprawnościami, np. rentę z tytułu niezdolności do pracy, rentę socjalną, świadczenie wspierające, świadczenie 500+ dla osób niesamodzielnych, a także dodatek pielęgnacyjny. Będzie można ich zapytać

także o bezpłatną rehabilitację leczniczą, pomocą założyć konto na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (eZUS), by załatwiać swoje sprawy w ZUS-ie bez wychodzenia z domu.

Eksperci z PFRON-u doradzą m.in. jak zwiększyć swoje szanse na rynku pracy, jak wyjechać na turnus rehabilitacyjny oraz jak ubiegać się o różnego rodzaju dofinansowanie. Z kolei pracownicy NFZ-u udzielą informacji o zasadach kwalifikacji na leczenie uzdrowiskowe, odpowiedzą tak, że w kwestiach zdrowego trybu życia. Ponadto podczas wydarzenia będzie można dokonać pomiaru wagi i wzrostu, tkanki tłuszczowej i zawartości wody w organizmie oraz ciśnienia. Osoby

zainteresowane będą mogły również wyrobić Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego (EKUZ).

Dyżury telefoniczne dla osób z niepełnosprawnością

Przez cały wrzesień oddział ZUS w Toruniu oraz podległe jednostki terenowe z okazji Dni Osób z Niepełnosprawnością organizują specjalne dyżury telefoniczne, w trakcie których będzie można zapytać m.in. o świadczenie wspierające, dodatki do świadczeń emerytalno-rentowych, świadczenie rehabilitacyjne, czy zasady przeliczania emerytur i rent.

6 września w godz. 8.00-9.00 pod nr tel. 56 450 67 21 eksperci będą udzielać informacji w sprawie świadczenia

wspierającego. O dodatki do świadczeń emerytalno-rentowych będzie można zapytać ekspertów 10 września w godz. 9.00-11.00 pod nr tel. **56 610 93 32**, a o zasady przeliczania emerytur i rent 11 września w godz. 8.00-9.00 pod nr tel. **56 450 67 21**. Z kolei dyżur dotyczący świadczenia rehabilitacyjnego odbędzie się **11 września** w godz. 9.00-11.00 pod nr tel. **56 610 93 32** i **20 września** w godz. 9.00-10.30 pod nr tel. **54 288 61 59**. Na pytania o to, jak dokonać zmiany sposobu wypłaty świadczenia z adresu na rachunek bankowy eksperci będą odpowiadać **27 września** w godz. 9.00-11.00 pod nr tel. **54 282 83 33**.

(red)

Solidna postawa Mienia Lipno

PIŁKA NOŻNA ▶ Za nami już pięć kolejek w lidze okręgowej. Co najmniej przyzwoicie radzi sobie Mień Lipno, który w tym sezonie jest naszym jedynym reprezentantem na szczęblu okręgowki. W ostatniej serii lipnowianie rozgromili u siebie 4:0 Kujawiankę Izbica Kujawska



Po awansach w poprzednim sezonie, gdy Wisła Dobrzyń weszła do IV ligi, a Mień właśnie do V, Lipno jest jedynym miejscem na mapie powiatu lipnowskiego, gdzie w rozgrywkach 2024/25 możemy oglądać mecze ligi okręgowej. Mień zaczął od porażek z mocnymi Notecią Gębice i Unią Gniewkowo, ale w trzeciej serii była pierwsza

wygrana – 2:1 z Pałuczką Żnin. W czwartej kolejce nasza drużyna zremisowała 3:3 z innym beniaminkiem – Skrwą Skrwilno, zaś w piątej podopieczni Marcina Bartczaka rywalizowali ze spadkowiczem z IV ligi, czyli Kujawianką Izbica Kujawska.

Prowadzenie gospodarze objęli w 35. minucie, gdy katastrofalny błąd obrony Kujawian-



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL

ki wykorzystał Cyberman. Do przerwy było 1:1, ale lipnowianie dali popis w drugiej odsłonie. W 50. minucie znów trafił Cyberman, w 62. minucie na 3:0 podwyższył Cywiński, zaś w 78. minucie wynik ustalił Kempieński. Mień wygrał 4:0 i awansował na 7. miejsce w tabeli. Po pięciu kolejkach lipnowianie mają na koncie 7 punktów.

Już w sobotę 14 września w kolejnym domowym meczu Mień podejmie ekipę Cukrownika Tuczno, który dotychczas zgromadził tylko trzy punkty i zajmuje 12. miejsce.

Skład Mienia: Mateusz Narczewski – Filip Falkowski, Miłkołaj Wiśniewski, Dawid Gracyk, Mateusz Bartczak – Jakub Cywiński, Dariusz Jesionowski,

Łukasz Bartczak, Jakub Ciechanowski, Shinya Komoto – Dawid Cyberman. Ławka rezerwowych: Bartosz Kempieński, Przemysław Kowalski, Alan Kórnatowski, Patryk Krasucki, Kamil Markowski, Patryk Słabkowski, Antoni Tucholski.

Tekst i fot.
(ak)



Miłe złego początku

PIŁKA NOŻNA ▶ Po 20 minutach zanosilo się na sporą niespodziankę, bowiem to Wisła Dobrzyń jako pierwsza strzeliła gola i prowadziła 1:0. Niestety faworyt z Solca Kujawskiego jeszcze w pierwszej połowie objął prowadzenie, by w drugiej dopełnić dzieła i pokonać nasz zespół 4:1



WIĘCEJ ZDJEĆ NA NASZEJ STRONIE

LIPNO-CLI.PL

Podopieczni trenera Jarosława Białka przeplatają lepsze występy, jak choćby pokonanie Chemika Bydgoszcz ze słabymi, jak np. wysoka porażka w Kowalu. Mimo to początek sezonu w wykonaniu beniaminka należy oceniać pozytywnie. O dobre wrażenia Wiślacy walczyli także w minioną sobotę. Zadanie miało być trudne, bo podejmowali wicelidera tabeli, spadkowicza z III ligi i jednego z faworytów, by tam powrócić, a więc Unię Solec

Kujawski.

Początek meczu należał do naszej drużyny, która rozpoczęła ze sporym animuszem. Apeityty na zwycięstwo rozbudził w 21. minucie Krajewski, który zdobył gola strzałem głową, po dobrej akcji na skrzydle i dośrodkowaniu Celmera. Niestety wynik 1:0 utrzymał się tylko 13 minut, gdy wyrównał najlepszy strzelec rywali – Żylski. Gdy wydawało się, że po pierwszej połowie będzie remis, goście

wyprowadzili drugą skuteczną kontry i objęli prowadzenie 2:1.

W drugiej połowie Wisła próbowała odrabiać straty, ale scenariusz się powtórzył. Bardziej doświadczeni i wyrachowani goście grali z kontry i robili to bardzo dobrze. W 67. minucie Żylski podwyższył na 3:1 dla Unii, zaś w 70. minucie przyjezdni ustalili wynik na 4:1 na swoją korzyść. Wisła próbowała do samego końca zmniejszać rozmiary porażki, ale bez

skutku.

Dla Wisły była to trzecia porażka w sezonie, z 12 punktami Dobrzyń jest na 7. miejscu w tabeli. W sobotę od godz. 16.00 Wiślacy w kolejnym domowym meczu podejmować będą Łokietek Brześć Kujawski, który jest 11.

Warto dodać, że liderem rozgrywek IV ligi kujawsko-pomorskiej jest drugi zespół z powiatu lipnowskiego – Tłuchowia. Ekipa prowadzona przed

trenera Tomasza Paczkowskiego tym razem wygrała 6:2 w Serocku, a hat-trickiem popisał się Patryk Leszczyński. Tłuchowia tak jak Unia ma 18 punktów, ale lepszym bilansem bramkowym to nasza drużyna zajmuje pierwsze miejsce. W sobotę, także od 16.00 Tłuchowia podejmować będzie Noteć Łabiszyn. Relacja i zdjęcia z tego meczu w kolejnym CLI.

Tekst i fot. (ak)

